

EWA KOMISARUK  
Uniwersytet Wrocławski

### WŁADIMIRA PROPPA *DZIENNIK STAROŚCI. 1962-196...*

W archiwum Władimira Proppa (1895-1970) przekazanych po śmierci uczonego przez jego krewnych Oddziałowi Rękopisów Instytutu Literatury Rosyjskiej (Пушкинский Дом) RAN oprócz rękopisów prac naukowych, obszernej korespondencji oraz poetyckich i prozatorskich utworów literackich znalazł się pewien szczególny dokument. To 165-stronicowy dziennik, na którego pierwszej karcie widnieje napisany ręką uczonego tytuł *Дневник старости. 1962-196...* oraz nakreślony przez niego rysunek palącej się świecy i więdnącej gałązki. Dziennik ten udostępniony został czytelnikom po raz pierwszy po upływie dwudziestu pięciu lat od śmierci jego autora, w 1995 r., w setną rocznicę urodzin folklorysty, którą uczczono w Rosji, organizując Międzynarodową konferencję naukową *Наследие В.Я. Проппа в современной науке* oraz publikując teksty, odnoszące się zarówno do spuścizny naukowej autora *Морфологии bajки*, jak i do jego biografii. *Dziennik starości* przygotowany do druku przez uczennicę Proppa folklorystkę Antoninę Martynową, opatrzone przypisami jej autorstwa oraz poprzedzony artykułem wstępnym Borisa Putilowa ukazał się w czasopiśmie „Russian Studies. Ежеквартальник русской филологии и культуры” (1995, nr 1, s. 299–351). Po raz drugi opublikowano go w 2002 roku w przygotowanej przez Martynową książce *Неизвестный В.Я. Пропп*, gdzie obok diariusza znalazły się utwory literackie Proppa (niedokończona powieść autobiograficzna *Древо жизни*, wybór wierszy w języku niemieckim), część jego spuścizny epistolarnej (korespondencja z przyjacielem, artystą i lekarzem Wiktoorem Szabuninem), a także wspomnienia o uczonego szesnastu jego kolegów uniwersyteckich i uczniów (Ludmiły Jezuitowej, Wiktora Kriwulina i in.).

---

Niniejszy artykuł nie zostałby napisany, gdyby nie Pan Profesor Walerij Mokijenko, który we wrześniu 2014 r. podczas mojego pobytu w Sankt Petersburgu zachęcił mnie do lektury *Dziennika starości*. Za inspirację tę bardzo dziękuję.

W tej ostatniej edycji dziennika opuszczono, jak twierdzi Martynowa<sup>1</sup>, zaledwie kilka niewielkich fragmentów, mających wyjątkowo intymny charakter.

Ramy czasowe diariusza obejmują okres od 28 marca 1962 do 25 lipca 1970 roku. Otwierająca dziennik notatka powstaje, gdy Propp ma 67 lat, jest wykładowcą Uniwersytetu Leningradzkiego, autorem trzech fundamentalnych prac folklorystycznych *Морфология сказки* (1928), *Исторические корни волшебной сказки* (1946), *Русский героический эпос* (1955), profesorem o międzynarodowej renomie, cenionym zwłaszcza poza granicami ZSRR, gdzie uznaje się go za prekursora strukturalizmu i gdzie jego *Морфология bajki* wkrótce po jej amerykańskiej publikacji w 1958 roku staje się znanym i komentowanym, między innymi, przez Claude'a Lévi-Straussa<sup>2</sup>, światowym bestsellerem naukowym. Doświadczenie życiowe 67-letniego uczonego oprócz niewątpliwych sukcesów obejmuje również wiele przygnębiających, a nawet tragicznych wydarzeń. Takie fakty jak aresztowanie Proppa w 1932 r. przez OGPU<sup>3</sup>, ośmiomiesięczny pobyt w areszcie, śmierć matki i siostry podczas blokady Leningradu czy wreszcie uwłaczająca godności uczonego, przyłapana rozległym załamem serca nagonka, zorganizowana przeciwko Proppowi w 1948 roku i skutkująca usunięciem uczonego z Akademii Nauk, uzmysławiają, że większa część jego życia oraz jego kariera naukowa prze-

<sup>1</sup> Antonina Martynowa to autorka innej cennej pracy o uczonym: *Владимир Яковлевич Пропп. Жизненный путь. Научная деятельность*, Дмитрий Буланин, Санкт-Петербург 2006. Referując w niniejszym szkicu koleje życia Proppa, opieram się na tej właśnie publikacji.

<sup>2</sup> Zob. Э.Э. Уорнер [E.A. Warner], *Леви-Стросс и Пропп: взаимное непонимание*, w: tejsze, *Владимир Яковлевич Пропп и русская фольклористика*, Филологический факультет СПбГУ, Санкт-Петербург 2005, s. 31–35.

<sup>3</sup> Antoninie Martynowej udało się ustalić, że aresztowanego w nocy z 22 na 23 sierpnia 1930 r. Proppa obwiniono o przynależność do — jak określono to później w śledztwie — nielegalnej nacjonalistyczno-szowinistycznej organizacji „Новая Невания”. Niektórzy z ponad czterdziestu aresztowanych wówczas prawników, lekarzy, muzyków, architektów, nauczycieli, artystów oraz profesorów pochodzenia niemieckiego przyznawali się w trakcie przesłuchań do antyradzieckich poglądów i uczestnictwa w nielegalnych spotkaniach. Śledztwo oparto na artykułach 58–4 i 58–11 Kodeksu Karnego RSFRR, dotyczących działalności kontrewolucyjnej. Propp został zwolniony z aresztu 17 kwietnia 1931 roku po podpisaniu zobowiązania do nieopuszczania miejsca zamieszkania. Sprawa ta stała się w życiu Proppa tematem tabu. Uczony zrehabilitowany został dopiero 28 października 2002 r. po złożeniu stosownego wniosku przez jego rodzinę. Zob. А. Мартынова, *Первый брак. Арест. Дело № 3058-30*, w: tejsze, *Владимир Яковлевич Пропп. Жизненный путь...*, s. 105–123.

biegały w realiach państwa totalitarnego, w którym podmiotowość jednostki, jej intelektualna wyjątkowość nie stanowiły dla aparatu władzy tego państwa większej wartości, jeśli jednostka ta nie wpisywała się bezwarunkowo w obowiązujący oficjalnie dyskurs, jeśli jej postawa nie była postawą afirmującą ówczesne *status quo*.

Notatkę ostatnią wpisuje Propp do dziennika 25 lipca 1970 roku, niespełna miesiąc przed śmiercią. Ma 75 lat, jest emerytem, swój czas zapelnia pracą naukową, muzyką i lekturą poezji. Umiera 22 sierpnia<sup>4</sup>. Już pośmiertnie opublikowane zostaną dwie jego monografie: *Проблемы комизма и смеха* (1976) i *Русская сказка* (1984).

Zarówno tytuł nadany diariuszowi przez Proppa, jak i rysunek umieszczony przez niego na pierwszej karcie dziennika ukierunkowują lekturę ego-dokumentu na poszukiwanie w nim sygnałów wyczerpania, znużenia i zmierzchu życia oraz refleksji nad ideą *vanitas*<sup>5</sup>. Obecność w tytule jednoznacznego, konkretnego słowa „starość” w połączeniu z wielokropkiem wpisanym w ramy czasowe dziennika, czyli z zaznaczonym graficznie pewnym „niedomknięciem czasu” („1962-196...”) nadaje lakonicznej formule znaczenie dodatkowe. Spojenie w jedność dwóch przeciwieństw — konkretności i niedookreśloności — sprzyja powstaniu wrażenia, że rzeczowość refleksji wykraczać będzie w dzienniku poza granicę jednostkowych faktów. Odczytywanie dziennika Proppa może więc być zarówno rozpozna-

<sup>4</sup> Olga Grieczina wspomina: „На филфаке создалась похоронная комиссия. Собирали деньги на похороны, вызывали родных из Москвы и с Дальнего Востока, пытались пробить напечатание некролога в ленинградской прессе и достать место на кладбище в Шувалове (Северное) недалеко от могилы проф. Еремина. Некролог напечатал только «Вечерний Ленинград», да и то очень короткий, а место для могилы «пробить» не смогли никак, пока Г.П. Макогоненко не вспомнил, что отец одной его аспирантки — директор кладбища в Ленинграде, и тогда дело решилось за час. Всех мучила мысль о том, что мы не в силах даже проводить достойно в последний путь ученого с мировым именем, который у себя на родине не получил ни почета, ни званий, ни должного материального обеспечения, ни даже места для могилы. Он должен был радоваться только тому, что его не уничтожили физически, как многих других, и что десять последних лет он прожил в нормальных условиях, а не в сыром подвале, где прошла большая часть его жизни”. O. Гречина, *Человек другой цивилизации*, w: *Неизвестный В.Я. Пропп. Древо жизни. Дневник старости. Переписка*, сост. А. Мартынова, Алетейя, Санкт-Петербург 2002, s. 470.

<sup>5</sup> Wiedzące gałązki i kwiaty, gasnące świece to tradycyjne elementy ikonografii wanitatywnej. Por. J. Białostocki, *Teoria i twórczość*, PWN, Poznań 1961, s. 111–132; C. Ripa, *Ikologia*, przeł. I. Kania, Universitas, Kraków 2002, s. 373, 436–438.

waniem charakteru intymnej sygnatury, którą nosi obraz starości rysowany przez rosyjskiego uczonego – intelektualistę, zanurzonego w konkretnym czasie, w rzeczywistości uwarunkowanej historycznie, jak i poszukiwaniem uogólnionej prawdy o kondycji starzejącego się człowieka, który postrzega czas jako „jeszcze-tylko-tylko-a-tylko”<sup>6</sup> i którego świat naznaczony jest nieuchronnością końca.

Próbie wskazania i nazwania elementów kształtujących „diariuszową przestrzeń starości” warto poprzedzić opisem praktyki dziennikowej Proppa, określeniem funkcji oraz miejsca tego dokumentu w „biografii codzienności” starzejącego się człowieka.

Uczony nie prowadził dziennika systematycznie. Zapisy pojawiały się z różną częstotliwością. Po kilku wpisach wniesionych do diariusza w 1962 roku następuje długa przerwa, do stycznia 1965 roku, kiedy podejmując przerwany wątek, Propp oznajmia po prostu: „Продолжаю почти через 3 года”<sup>7</sup>. Wyjątkowy pod względem liczby notatek jest styczeń 1965 roku. Propp pisze wówczas nadzwyczaj często. Zdarza się nawet, że umieszcza w dzienniku dwie lub trzy notatki sygnowane tą samą datą. W kolejnych miesiącach częstotliwość wpisów maleje. Pojawiają się okresy milczenia, trwające kilka, a nawet kilkanaście miesięcy (w 1966 roku brak jakichkolwiek zapisów). Kolejnym wyjątkowym czasem jest lipiec 1967 roku, kiedy to, poczynając od dziesiątego dnia miesiąca, Propp pisze niemal codziennie. W ostatnich dwóch latach życia sięga po dziennik zaledwie sześciokrotnie (po trzy razy w latach 1969 i 1970). W treści notatek nie wyjaśnia tej nieciągłości. Warto podkreślić, że nieregularność ta staje się widoczna dopiero wówczas, gdy uwaga odbiorcy skupi się na porządku datowania wpisów. Ta swego rodzaju „przezroczystość” przerw, niezauważalność „przestrzeni milczenia” (termin Philippe’a Lejeune’a) podczas zwykłej lektury tekstu wynika z tego, że dziennik Proppa tworzy pod względem treściowym koherentną całość, której istoty i sensu brak regularności w zapiskach nie zakłóca<sup>8</sup>. Choć

<sup>6</sup> Wykorzystuję tu określenie Bogdana Barana. Zob. B. Baran, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: J. Améry, *O starzeniu się. Bunt i rezygnacja. Podnieść na siebie rękę. Dyskurs o dobrowolnej śmierci*, przeł. B. Baran, Czytelnik, Warszawa 2007, s. 6.

<sup>7</sup> В. Пропп, *Дневник старости. 1962-196...*, // *Неизвестный В.Я. Пропп...*, s. 292. Wszystkie przywoływane w niniejszym szkicu fragmenty dziennika Władimira Proppa pochodzą z tego wydania. W nawiasie po cytacie wskazany jest numer odpowiedniej strony.

<sup>8</sup> O wadze analizy kwantytatywnej, rytmie i nieregularności zapisów w dziennikach pisał Philippe Lejeune. Ph. Lejeune, *Ciągłość i nieciągłość. Dziennik jako seria*

mijają dni, miesiące i lata, to sam podmiot piszący nie zmienia się: nie poświęca zbyt wiele uwagi zgiełkowi codzienności, ceniąc przede wszystkim to, co osadzone jest poza konkretnym czasem, co buduje jego życie intelektualne, wewnętrzne, duchowe.

W 1965 roku niektóre zapisy powstają w języku niemieckim (jest ich pięć)<sup>9</sup>. Są też takie, które składają się z dwóch części: jednej rosyjskiej, drugiej — niemieckiej (siedem notatek), przy czym w jednej notce kolejność ta zostaje odwrócona (7 maja 1965). Wpisy niemieckojęzyczne zawierają zazwyczaj refleksje dotyczące przeżyć estetycznych, wywołanych przez obcowanie z pięknem muzyki (17 stycznia 1965, 1 lutego 1965), przynoszą przemyślenia odnoszące się do poczucia spełnienia w życiu (24 stycznia 1965) oraz do metafizycznych przeczuć (28 stycznia 1965), bywają wyrazem stoickiej akceptacji rzeczywistości (2 lutego 1965, 8 lutego 1965, 11 marca 1965) lub też — rzadziej — poczucia osamotnienia. Ich treść i ton emocjonalny dobrze oddaje notatka z 4 maja 1965 roku, którą przytaczam w tłumaczeniu na język rosyjski. 70-letni Propp pisze:

Жизнь только тогда и имеет смысл и содержание, когда является радостью. Я достаточно претерпел от судьбы, чтобы знать это, и все, что она мне предлагает, превратить в радость и принимать с благодарностью. Я снова сверхбогат и сверходушевлен. Я снова должен работать систематически, насколько хватит сил (s. 311).

Ostatni zapis dziennika z 25 lipca 1970 roku także został wykonany po niemiecku. Podobnie jak pierwsza niemieckojęzyczna notatka sporządzona 5 lat wcześniej fragment ten jest wyrazem zachwytu Proppa muzyką (tym razem już jednak nie kompozycjami Mozarta, lecz Schuberta), która, oszałamiając — jak pisze diarysta — jego serce i umysł, staje się istotą jego życia, czymś w rodzaju medium, które posiada potencjał odzwierciedlania wszystkiego tego, co dane było mu przeżyć, oraz moc przenikania na wskroś jego ducha i nadawania jego egzystencji wyższego sensu.

Pod względem stylistycznym *Dziennik starości* nie jest jednolitym tekstem. Są w nim fragmenty o różnej objętości, przypominające ty-

*datowanych śladów*, przeł. M. i P. Rodakowie, w: tegoż: „Drogi zeszycie...”, „drogi ekranie...”. *O dziennikach osobistych*, wybór, wstęp i opracowanie P. Rodak, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 46–62.

<sup>9</sup> Władimir Propp był potomkiem Niemców nadwołżańskich i doskonale władał językiem niemieckim. Zob. A. Мартынова, *Предисловие*, w: *Неизвестный В.Я. Пропп...*, s. 7.

powe dla dokumentu osobistego notatki o charakterze dokumentacyjnym, będące relacją z przebiegu minionego dnia. Są też notatki, które dopiero zapowiadają to, co stanie się dla diarysty zajęciem w danym dniu lub w dniach najbliższych (np. na okres od 8 do 15 marca 1965 r.). W zapisach dziennikowych spogląda więc Propp nie tylko wstecz, lecz także w przyszłość, dokładnie, punkt po punkcie, planując rozpoczynający się dzień i wyznaczając sobie konkretne cele do zrealizowania. Oto jeden z tego rodzaju przykładów (13 stycznia 1965):

Сегодня надо:  
 Как можно больше прочесть из Шептаева.  
 Подобрать и заказать в ПБ все, относящееся к Толстому и к проблеме кумулятивных сказок.  
 Сделать выписки из (нрзб).  
 Продолжить читать Николаева.  
 Ответить Лупановой и Криничной.  
 Если успею — на выставку графики.  
 Позвонить в ИРЛИ насчет библиографии.  
 Вечером концерт.  
 Ответить Wildhaber-у.  
 Посмотрим!  
 Мне спасение и оправдание только в работе (s. 293).

Sprawozdawczy styl narracyjny przerywany jest w *Dzienniku starości* fragmentami przypominającymi prozę liryczną (refleksje o muzyce), rozprawkę filologiczną (analiza trzech wersji ballady *Biedny rycerz* Puszkina), esej (o złych i dobrych żonach pisarzy, o pisarstwie Zoli i Tołstoja) czy też specjalistyczny artykuł naukowy (o malarstwie Niestierowa, architekturze staroruskiej czy staroruskich ikonach). Czasami uwidacznia się w dzienniku skłonność Proppa do umieszczania tekstu w tekście. Jest tak, wtedy, gdy „inkrustuje” swoje notatki cytatami z poezji Władimira Sołowjowa, Goethego, Puszkina i Schillera oraz, gdy przytacza fragmenty korespondencji Czechowa z Olgą Knipper, by zaraz potem w komentarzach do listów wyrazić zdecydowanie negatywną ocenę żony pisarza<sup>10</sup>.

Treść kilku fragmentów, zwłaszcza tych, które Propp rozpoczyna od zdania typu: „я хочу сохранить один день моей жизни”, rozważała mówić o memoryzacyjnej funkcji dziennika<sup>11</sup>. Dotyczy to za-

<sup>10</sup> To o niej i o Natalii Gonczarowej napisze: „Есть две женщины, которых я ненавижу острой, звериной ненавистью” (s. 331).

<sup>11</sup> O funkcjach i rodzajach dzienników zob. m.in.: Ph. Lejeune, *Dziennik osobisty — wprowadzenie do rozumienia pewnej praktyki*, przeł. M. i P. Rodakowie, w: tegoż: „Drogi zeszyte...”, „drogi ekranie...”. *O dziennikach...*, s. 38-43; М. Михеев, *Несколько замечаний предварительно, // того же: Дневник как эго-текст*



pisków z 27 lutego 1968, 3 lutego 1969, 25 kwietnia 1970 r., a także 18 lipca 1968 r., kiedy to uczony lakoniczną konstatacją o zakończeniu pracy w uniwersytecie uzupełnia równie lakonicznymi, pozbawionymi emocjonalnego komentarza słowami o pragnieniu zachowania w pamięci tego właśnie dnia:

Вчера — последний раз в университете.  
Я хочу этот день запомнить (s. 325).

Swoje notatki traktuje diarysta jak informacje, dzięki którym możliwe będzie w przyszłości odtworzenie współczesnych mu wydarzeń. Notowane na bieżąco refleksje, zamieszczane w notatkach szczególnie dotyczące opisywanych zdarzeń, odczytywane po latach, mają pozwolić okruciom wspomnień przybrać pełniejszą formę, odżyć w wyobraźni starzejącego się człowieka, jeśli tylko znajdzie on czas na to, by zagłębić się w ich lekturze:

Я давно не писал, и не знаю, нужно ли это. Писать дневник — все равно, что копить деньги. Когда-нибудь пригодятся, но занятие это недостойное. В дневнике копяты воспоминания. Когда-нибудь прочту и буду вспоминать. Но когда прочту? (s. 312).

Treść kilku innych notatek autotematycznych pozwala mówić także o terapeutycznej funkcji dziennika. W pewnych okresach życia prowadzenie diariusza staje się dla Proppa przyzwyczajeniem, które dyscyplinuje go wewnątrz i zewnątrz, pomaga starzejącemu się człowiekowi nie utracić poczucia orientacji w otaczającej go rzeczywistości, pozwala zachować poczucie częściowej choćby kontroli nad własnym „ja”, którego kondycja psychofizyczna zdeterminowana jest przez upływający czas:

Я уже привык писать по утрам дневник. Это меня подтягивает внутренне и внешне на весь день (s. 300);

Впрочем, дневник писать все же хорошо. Настраиваешь себя на правильный лад (s. 313);

Я теряю ориентиры во времени. Этот дневник — моя опора, чтобы не терять эти ориентиры (s. 313).

Widać wyraźnie, że samo pisanie dziennika, zamykanie w formule języka własnego doświadczenia jest dla człowieka osuwającego się

---

(Россия, XIX–XX), Водолей Publishers, Москва 2007, s. 15-20; P. Rodak, *Dziennik pisarza: praktyka, materialność, tekst*, w: tegoż: *Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku* (Żeromski, Nałkowska, Dąbrowska, Gombrowicz, Herling-Grudziński), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 44–56.

w słabość podeszłego wieku sposobem na osiągnięcie dystansu wobec tego nieuchronnego procesu, jest jego osobistym sposobem radzenia sobie ze starością. Propp chce jak najpełniej wykorzystać czas świadomego bytowania w świecie nawet wtedy, gdy znajdzie się już obok głównego nurtu życia, oddalony od jego zgiełku.

W jednej z notatek autotematycznych, które odsłaniają intencje diarystycznego zamysłu, przedstawiając przyczyny, które skłoniły uczonego do prowadzenia dziennika, autor określa najważniejszą, jego zdaniem, cechę dystynktywną powstającego dokumentu, która, jak sam zaznacza, nie odnosi się do wyjątkowości opisywanych wydarzeń, lecz wiąże się z reprezentatywnością diariusza jako tekstu odzwierciedlającego „duchowy pożar”, ogarniający starego człowieka: „Этот дневник неинтересен. Он интересен только как зрелище душевного пожара, которым горит старый человек” (s. 299).

Warto podkreślić w tym miejscu, że odniesienia do płomienia czy pożaru będą w dzienniku pojawiać się jeszcze kilkakrotnie („Моя душа охвачена горением, пожаром” — s. 310; „В метро я охвачен своим горениемс такой силой, что я плачу, закрыв лицо руками” — s. 312; „Мое самое большое счастье состоит в умении восхищаться. Весь мой внутренний пожар вновь охватывает меня” — s. 333) na oznaczenie wewnętrznego ognia, ogarniającego podmiot piszący w kontakcie z pięknem artefaktów czy też w reakcji na pojawiające się nagle odczucie spełnienia.

Tematyka *Dziennika starości* oscyluje głównie wokół aktywności intelektualnej i zawodowej Proppa (działalności naukowej i dydaktycznej, kontaktów ze studentami i współpracownikami), muzyki (słuchanej i wykonywanej przez diarystę), literatury (ulubionych lektur, obejmujących przede wszystkim twórczość Puszkina, Gogola, Tołstoja i Zoli), sztuki (staroruskich ikon i malarstwa Niestierowa) oraz architektury (zarówno majestatycznych budowli Sankt Petersburga, jak i starych cerkiewek). Wszystkie te dziedziny są sferami aktywnych działań Proppa — nie wystarczała mu postawa kontemplacyjna wobec wytworów ludzkiego umysłu i talentu; dziełom, które podziwiał, poświęcał przenikliwie, celne analizy oraz pełne pasji erudycyjne artykuły. Pisząc o cenionych przez siebie utworach, sytuuje je w kontekście, który tworzą takie wartości jak praca, życie, szczęście, radość, czyli pojęcia kojarzone w potocznej opinii z młodością i witalnością, a nie ze starością. W notce z 30 czerwca 1970 roku słowa „praca” i „szczęście” powtarzają się czterokrotnie, pięciokrotnie zaś użyte zostaje przez diarystę słowo „życie”. Frekwencja tych pojęć staje się jeszcze bardziej wymow-



na, gdy uświadomimy sobie, że powstała ona niespełna dwa miesiące przed śmiercią diarysty. Oto pięć wyimków z tej właśnie notatki:

Да, моя жизнь интересна (s. 332);

Иду к рояли. Хочу работать, а не просто играть (s. 332);

Мое самое большое счастье состоит в умении восхищаться (s. 333);

Я живу сознанием чуда. И все, что имеет прикосновение к чуду — это мое, это наполняет меня блаженством жизни. К этому относится все великое. А великое бывает в самом малом (s. 333);

Вечером играю сонату fis-moll Шуберта. И вновь я охвачен сладостью и радостью бытия; я не все в ней понимаю, но душа охвачена тесным объятием счастья, которое стесняет мне грудь до боли (s. 333).

Propp w *Dzienniku starości* nie żegna się ze światem, lecz afirmuje życie. Nie unika jednak refleksji nad starością. Uważnie obserwuje zmiany związane z upływem czasu. Wiele tu ciekawych spostrzeżeń i przenikliwych uwag. Niektóre z nich mają charakter sentencji. Oto początkowy fragment dziennika, mówiący o dwóch metafizycznych fazach wieku człowieka — dzieciństwie i starości, które nie stoją wobec siebie w opozycji, lecz pojęciowo się jednoczą:

Есть две [sic! — Е.К.] метафизических возраста: детство и старость.

Я вижу все не так, как видел раньше.

Нет малых и великих событий: есть события только великие (s. 289).

Wydaje się, że Propp, pisząc o metafizycznym wymiarze tych dwóch okresów życia, pragnął podkreślić, że w obu człowiek posiada „inną” niż zwyczajna perspektywę oglądu rzeczywistości oraz pojmowania czasu. Ta „inność” w przypadku dziecka wynika z jego naiwności, nieskrępowanej przez racjonalność ograniczającą wyobraźnię, dzięki której świat i życie postrzegane są jako pozbawiona granic czasoprzestrzeń. W przypadku osoby starzejącej się, będącej — jak ujął to Jean Améry — „wiązką czasu lub nawarstwioną masą czasową”<sup>12</sup>, „inność” wiąże się z nabytym przez nią doświadczeniem, które wpływa na proces uzmysławiania bliskości i nieuchronności „końca”, docierania do „kresu”, pochłaniania i bycia pochłanianym przez czas<sup>13</sup>. Nowa percepcja świata to nowy sposób hierarchizowania elementów rzeczywistości, obejmujący uwrażliwienie na wszelkie drobiazgi i okrucy

<sup>12</sup> J. Améry, *O starzeniu się...*, s. 39.

<sup>13</sup> Jean Améry pisał: „Być starym lub tylko się starzeć, czuć siebie, oznacza mieć czas w ciele i w tym, co dla krótkości można nazwać duszą. Być młodym to rzucać ciało w czas, który nie jest czasem, lecz życiem, światem i przestrzenią”. Tamże, s. 35.

życia, które dla starego człowieka zyskują samoistną wartość jako elementy porządku świata, który przyjdzie mu opuścić. W kilku jeszcze miejscach dziennika Propp powraca do tematu związanego z owym „innym” sposobem odbioru otaczającej go rzeczywistości:

В старости у меня делается обостренное восприятие и усиливается впечатлительность. Рецепция есть вид продуктивности. Если так, моя жизнь продуктивная, ибо я живу в сфере высокого (s. 291);

Небо разное каждый день. Я прожил больше 70 лет. Считая по 350 дней это составит 24.500 дней, и 24.500 раз было разное небо, а я не видел и не смотрел. А теперь (после 70-ти) часто смотрю и вижу сквозь серое петербургское [sic! — E.K.] единообразие новое и новое великое множество тончайших цветов и оттенков, и в душе шевелится радость.

Когда переваливает за 70, то вся жизнь начинает представляться в другом свете (s. 317).

Diarysta nie stawia oporu przemijaniu, pisze o własnej starości bez zbędnej czułościowości i roztkliwiania się nad sobą. Nie dokonuje apologii starości, lecz udowadnia, że pozostając stanem niedoskonałym, pozbawiającym człowieka sił witalnych, jest ona zarazem etapem, w którym wysiłek woli i ducha zdolny jest, jeśli nie unieważnić, to przynajmniej zniwelować jej niedogodności. Dlatego ograniczenia wywołane słabością wieku starczego postanawia pokonywać pracą, aktywnością, realizując wyznaczane sobie cele i zadania. 1 lutego 1965 r. pisze:

Вчера отдыхал, читая Пушкина.

Но не отдохнул. Ночью перебои, аритмия, бессонница.

Сегодня без всякого вдохновения должен работать систематически и беспощадно (s. 305).

6 lutego stwierdza:

Если я не возьму себя в руки всесторонне, мое сердце не выдержит. По утрам чувствую сердечную слабость. Сердце трепещет (s.307).

18 lipca 1968 r. konstatuje i postanawia:

Вчера — последний раз в университете. [...]

Теперь моя жизнь пойдет по новому руслу.

Я должен быть всегда деятелен в меру сил (s. 325).

Dodać należy, że duża aktywność Proppa, chęć zatracenia się w pracy były dla niego nie tylko sposobem na zachowanie sprawności intelektualnej i fizycznej, lecz wyrastały z wewnętrznej potrzeby, z poczucia obowiązku ciągłego doskonalenia siebie: warsztatu naukowego

i dydaktycznego, a także wrażliwości. Uczony zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że w jego wieku wszelkie „bezdziejstwo”, odsunięcie się od „świata produkcyjnego”, gdzie rządzi „paradygmat działania”, zapoczątkować może proces powolnego osuwania się w „świat pozorny, agonalny”, zdominowany przez starcze słabości, bezradność i bezsilność<sup>14</sup>.

Propp powoli i stopniowo oswaja się z myślą o wymuszonym obiektywnymi uwarunkowaniami spadku efektywności własnej pracy i działań. Pocięchą dla niego staje się wówczas refleksja o przebiegu życia większości ludzi, których egzystencja, kształtując się w sposób najzupełniej zwykły, w zgodzie z odwiecznym rytmem i porządkiem, stanowi dowód „produktywności” samego procesu życiowego, jego dynamizmu i wewnętrznej energii:

Мне без малого 74. Моя жизнь уже не может быть продуктивной в том смысле, в каком она была продуктивная когда-то. Я не произвожу ничего нового.

Но продуктивность может быть иной.

Самый процесс жизни может быть продуктивным. Так живут, отдаваясь течению жизни, миллиарды людей. Так создается жизнь (s. 327–328)<sup>15</sup>.

Kilka zaledwie notatek posiada cechy intymnej skargi, wywołanej boleśnie przeżywanym procesem fizycznego starzenia się. Propp od-

<sup>14</sup> Zob. B. Dziemidok, *Aksjologiczne aspekty starości: czy starość może być piękna, dobra, mądra i szczęśliwa?* w: tegoż: *Teoretyczne i praktyczne kłopoty z wartościami i wartościowaniem. Szkice z aksjologii stosowanej*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2013, s. 166. Pisząc o aktywności człowieka staroego Dziemidok przywołuje w swym szkicu celne uwagi Simone de Beauvoir: „Dla starego człowieka, jeszcze większym szczęściem niż dobre zdrowie jest świat zasiedlony dążeniami” (S. de Beauvoir, *Starość*, przeł. Z. Staszyńska, Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 554.), a także Jana Szczepańskiego: „Bezdziejstwo jest nicością człowieka, życie człowieka jest działaniem. Póki działasz, żyjesz” (J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, KAW, Warszawa 1989, s. 293.). Przekonania te, jak podkreśla Dziemidok, potwierdza współczesna psychologia, dowodząc, że starszym osobom, które wyznaczają sobie bliższe oraz dalsze cele życiowe i je realizują, budując w ten sposób sens swojej egzystencji, łatwiej zmierzyć się ze świadomością przemijania (zob. A.J. Brzezińska, J.A. Wilowska, *Starość w kontekście psychologii pozytywnej*, w: K. Wiczorkowska-Tobis, D. Talarska (red.) *Pozytywna starość*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 2010, s. 48; S. Steuden, *Aktywność osób starszych*, w: tejsze: *Psychologia starzenia się i starości*, PWN, Warszawa 2011, s. 82, 89.).

<sup>15</sup> Uwaga ta koresponduje ze znaną i często cytowaną refleksją Montaigne’a: „Najpiękniejsze życie jest, moim zdaniem, to, które kształtuje się na wzór populary i ludzki, z porządkiem, ale bez cudu i bez przekraczania miary”. M. de Montaigne, *Próby. Księga trzecia*, tłum. T. Żeleński, PIW, Warszawa 1957, s. 442.

słania w nich oblicze człowieka bezradnie osuwającego się w słabość podeszłego wieku. 8 marca 1965 roku, siedemdziesięcioletni uczo-ny po kilku niezwykle aktywnie spędzonych w delegacji służbowej dniach daje wyraz chwilowemu kryzysowi:

После почти феерических и солнечных дней в Горьком наступила реакция: какой-то провал. Не могу ни работать, ни играть, голова болит, сознание бессилия, старости. Я сам себе противен и воображаю, как противен в своей дряхлости я другим (s. 308).

W obszernej notatce z 25 kwietnia 1970 roku, będącej szczegółową i chronologicznie uporządkowaną relacją z przebiegu wydarzeń mijającego dnia, oprócz partii odnoszących się do takich faktów, jak niezrealizowany plan zwiedzania wystawy w Ermitażu, przypadkowe spotkanie z Izaakiem Jampolskim, wizyta w księgarni „Міждународная книга”, otrzymanie listu od historyka sztuki Wasilija Pucki, lektura korespondencji Czechowa, znajdują się dwa wyjątkowe fragmenty. Ich niezwykłość polega na tym, że dotyczą one banalnej powszedniości bytu, odsłaniają szczegóły fizycznego wymiaru egzystencji diarysty, który wcześniej nie odczuwał potrzeby, aby o nich w *Dzienniku starości* wspominać. Oto te fragmenty:

Я обедаю на кухне дома, один. Обед: кусочек холодной вареной трески, творожок с изюмом, чай, хлеб. Мне больше не надо. После этого одолевает усталость.

Я стар.

Ложусь на кровать, дремлю.

Потом беру письма Чехова (s. 330);

Вечерами делать уже ничего не могу.

Читаю только письма Чехова с упоением.

А в 7 часов — теплая ванна. Я весь оживаю.

Ужин, заботливо устроенный женой: сыр, колбаса, пирожки, коврижки, сливки, желе, ливерный паштет.

Я стараюсь есть мало.

Сейчас 9.

Буду еще читать Чехова.

В 9.30 ложусь.

Перебирая в памяти день, вспоминаю каменную скамеечку перед Эрми-тажем и спуск на Неву. Как художественно все и прекрасно. Как тогда это умели! (s. 331–332).

Nawet wtedy, gdy Propp kataloguje pod koniec dnia najprostsze, przyziemne czynności, jego ostatnie myśli przed zaśnięciem dotyczą doznań estetycznych, odnoszą się do harmonii architektonicznych detali. *Dziennik starości* zawiera zresztą wiele notatek, które dowodzą tego, że obcowanie z doskonałością artefaktów łączy się w przy-

padku Proppa z wyostrzeniem zdolności percepcji i recepcji piękna wszelkiego rodzaju dzieł sztuki oraz z najprawdziwszym wzruszeniem, którego przejawem często bywają nawet łzy. W zapisie z 8 lutego 1965 roku diarysta wyznaje:

Я часто стал плакать. Это от того состояния постоянной преисполненности, в котором я нахожусь. Плачу от музыки часто, и от прикосновения великого. От горя — нет. Его нет у меня (s. 307).

Kilka introspekcyjnych refleksji w *Dzienniku starości* ma bezpośredni związek z odczuciem przemijania. Gdy Propp pisze: „Круг моей жизни замыкается” (s. 294), daje wyraz świadomości nadchodzącego zmierzchu, docierania do schyłku życia. Gdy 27 stycznia 1969 roku ze stoickim spokojem stwierdza: „Моя жизнь вступает в последнюю фазу. Все дело теперь в том, чтобы эту фазу прожить достойно” (s. 327), mówi o postawie, którą pragnie w starczym wieku zachować. Namysł nad upływem czasu nie jest i nie może być emocjonalnie neutralny. Wymaga wysiłku w dążeniu do osiągnięcia dystansu wobec siebie, świata i wszystkiego tego, co wypełnia egzystencjalną przestrzeń starego człowieka.

*Dziennik starości* nie jest przykładem konwencjonalnych seniliów, służących pożegnaniu ze światem. Jest przekazem dotyczącym i doznawania życia, i jego rozumienia, dokumentem, sporządzonym przez kogoś, kto starał się „żyć prawdą swojego ukonstytuowania jako starzejący się”<sup>16</sup>. Osoba diarysty, jednostki nieprzeciętnej pod względem wrażliwości i potencjału intelektualnego, której wyjątkowość została przez współczesnych mu ludzi dostrzeżona (Olga Grieczyna wspomnienia o Proppie zatytułowała *Человек другой цивилизации*), człowieka, o którym można powiedzieć, przytaczając jego własne słowa „Он не просто был, он жил, в этом все дело” (s. 301), zagwarantowała obcowanie z tekstem ważnym, szczerym, urastającym do rangi znaczącej refleksji nad istotą starości. Po lekturze dziennika zyskuje się pewność, że starość nie musi być pusta, zdominowana przez nastrój znużenia i udręki<sup>17</sup>, tożsama z dotkliwie odczuwanym zmęczeniem<sup>18</sup>. Może, tak jak w przypadku Władimira Proppa, stać się

<sup>16</sup> J. Améry, *O starzeniu się...*, s. 89.

<sup>17</sup> Przywoływany tu kilkakrotnie Améry uważał, że: „Jeśli istnieje coś w rodzaju dominującego nastroju podczas starzenia się, to skupia się on w słowach ‘znużenie’ i ‘udręka’”. Tamże, s. 55.

<sup>18</sup> Za dominującą cechą starości uznawał zmęczenie Ryszard Przybylski („Stanem naturalnym starego człowieka jest wielkie zmęczenie”; „Zanim umrze, zostanie

elementem ładu świata, może kojarzyć się z mądrością i umiejętnością przenikliwego spoglądania na rzeczywistość, z uwrażliwieniem na wszelkie przejawy piękna i doskonałości.

*Эва Комисарук*

ВЛАДИМИРА ПРОППА *ДНЕВНИК СТАРОСТИ. 1962–196...*

Резюме

В статье анализируется *Дневник старости. 1962–196...* Владимира Проппа, всемирно известного русского филолога, автора нескольких фундаментальных монографий по фольклору (*Морфология сказки*, 1928; *Исторические корни волшебной сказки*, 1946 и др.). Впервые дневник был опубликован в 1995 году, к столетию со дня рождения ученого. Хронологические рамки дневника охватывают период с 28 марта 1962 г. по 25 июля 1970 г.

В настоящей статье описывается практика ведения дневника, рассматриваются частота и длина записей, их языковые и стилистические свойства, а также функции и роль анализируемого эго-документа в повседневной жизни стареющего человека. Особое внимание уделяется тем фрагментам, которые непосредственно относятся к переживанию процесса старения и старости. Из анализа вытекает, что для Проппа старость не была периодом хронической усталости, болезненно воспринимаемого одиночества и апатии. Старость для него это естественный этап жизненного пути, время интеллектуальной активности и постоянного самосовершенствования в разных аспектах жизнедеятельности.

*Ewa Komisaruk*

VLADIMIR PROPP'S *DIARY OF OLD AGE. 1962–196...*

Summary

The author of the article analyses *Diary of Old Age. 1962–196...* by Vladimir Propp, a world-renowned Russian scholar and author of fundamental works on folklore (e.g. *Morphology of the Tale*, 1928; *Historical Roots of the Wonder Tale*, 1946). The diary was published for the first time in 1995, on the centenary of the folklorist's birth. It covers the period from 28 March 1962 until 25 July 1970.

The author of the article discusses the practice of diary writing, frequency of entries, their length as well as linguistic and stylistic features; in addition, she describes the functions of the diary and the role it played in the life of an ageing man. The author pays particular attention to the fragments directly dealing with experiencing ageing and old age. Her analysis of the diary shows that for Propp old age was not a time dominated by apathy, weariness and acute loneliness. It was an element of the world order, a time of intellectual activity, a period of continuous self-improvement.

---

obezwładniony przez wielkie zmęczenie”). Zob. R. Przybylski, *Sens życia i absurd istnienia*, w: tegoż, *Baśń zimowa. Esej o starości*, Sic!, Warszawa 2008, s. 98, 97.